

# Burza po sylwestrze w Berlinie

9 stycznia 2023

Noc sylwestrowa w Berlinie wcale nie przebiegła w spokoju. W imigranckich dzielnicach doszło do licznych aktów przemocy i wandalizmu. Nierzadko ofiarami byli policjanci, w których narasta frustracja.



Grupy wandalów celowo zwabiały straż pożarną i policję w zasadzki, by móc ich później zaatakować. Lewica krytykuje postulat polityków chadecji o ujawnienie pochodzenia sprawców.

„To był pokaz siły” – w ten sposób siedemnastoletni Mohamed skomentował splądrowanie sklepu w Berlinie-Neukölln. Nastolatek obserwował również, jak tłum atakował policjantów. „Każdy ma w sobie trochę frustracji i daje jej upust” – mówił Mohamad (23), który był obecny podczas zamieszek, a potem zwrócił się do dziennikarza niemieckiego „Bild” słowami: „Zostań muzułmaninem, abyśmy mogli spotkać się ponownie w raju”.

Kilka ulic dalej: wywiad telewizyjny, obok rzecznika straży pożarnej, w kadr wchodzi zakapturzony mężczyzna, pokazuje albańskiego dwugłowego orła lub symbol Berlina-Neukölln („44”), ktoś krzyczy: „Wygraliśmy!”. Zakapturzony mężczyzna wyciąga pistolet, strzela kilka razy w powietrze.

Landowy minister spraw wewnętrznych Herbert Reul (70, CDU) wyjaśnia: „W przypadku zamieszek mieliśmy oczywiście do czynienia w bardzo przeważającej mierze z młodymi mężczyznami w grupach, często o pochodzeniu migracyjnym”.

Taki obraz wyłania się z tysięcy filmików nagranych w noc sylwestrową krążących w mediach społecznościowych. Sprawcy

otwarcie wyrażają swoją pogardę dla państwa i zasad, pokazują radykalne gesty i mówią po arabsku. Co alarmujące, nawet przedstawiciele służb ratowniczych są obecnie uważani za wrogów i brutalnie atakowani.

Berliński ekspert ds. migracji Ahmad Mansour mówił o „młodych ludziach, którzy odrzucają nasze państwo konstytucyjne i postrzegają je jako słabe”. Wielu polityków „nie pociąga do odpowiedzialności sprawców, ponieważ postrzega wszystkich imigrantów jako ofiary”. Politycy nie żywią „przekonania, że integracja jest obowiązkiem imigrantów”. „Ci, którzy atakują policjantów, atakują państwo prawa i powinni stracić prawo do pobytu” – postuluje Mansour.

Berlin rządzony jest przez koalicję socjalistów i zielonych; władze policyjne landu zaproponowały, by zamiast mówić o narodowości sprawców przestępstw, używać zwrotów typu: „Azjata zachodni”, „Azjata południowy”. Rozwiązanie to ma postawić tamę rasizmowi.

„Te ataki na policjantów są również wynikiem agitacji berlińskiego Senatu, permanentne sugerującego, że policjanci są rasistami i są agresywni” – powiedział policyjny działacz związkowy Rainer Wendt. Podobne oskarżenia sformułowała ekspertka ds. wewnętrznych Andrea Lindholz (CSU): „Takie ekscesy przemocy są wynikiem wieloletniej lewicowo-zielonej polityki leseferyzmu w stolicy. Czerwono-zielony senat w Berlinie rozdaje policji instrukcje dotyczące politycznie poprawnego używania języka, zamiast skutecznie chronić funkcjonariuszy za pomocą odpowiedniego sprzętu i politycznego wsparcia”.

Lokalna prasa przyznaje, że sylwester w stolicy Niemiec jeszcze nigdy nie był tak niebezpieczny. Dziennikarze opublikowali wewnętrzne protokoły policji i straży pożarnej.

# Bandytyzm godzina po godzinie

17.38: Policja otrzymuje zgłoszenie, że około 50 osób strzela do siebie fajerwerkami na rogu Sonnenallee i Reuterstraße.

19.55: Berlińska straż pożarna ogłasza zgodnie z planem „sylwestrowy stan wyjątkowy”. Oznacza to m.in. zwiększenie obsady w komisariatach oraz zaangażowanie dodatkowych sił z ochotniczej straży pożarnej. To, co się wtedy dzieje, przytłacza zarówno straż pożarną, jak i policję. W całym mieście wybuchają pożary. Płoną samochody i balkony mieszkań. Policjanci, strażacy, kierowcy i przechodnie są ostrzeliwani środkami pirotechnicznymi.

20.35: Policjanci interweniują na stacji Gesundbrunnen, gdzie tłum młodych ludzi w sposób niebezpieczny posługuje się fajerwerkami.

22.05: Przy stacji metra Kleistpark 20-30 osób rzuca w siebie fajerwerkami.

22.25: Na Steinmetzstraße w Schönebergu około 40 osób rzuca petardami w zaparkowane samochody.

22.30: Około 30 osób wznosi barykadę z barier budowlanych na jezdni Brunnenstraße w dzielnicy Mitte.

22.50: Siły policyjne liczą około 15 tysięcy osób. Pod Bramą Brandenburską gęstnieje tłum. Policja ogłasza przez głośniki, że nie wolno odpalać fajerwerków.

23.30: 50 osób rzuca petardami w przechodniów na Thomas-Mann-Straße w Prenzlauer Berg.

23.23: Na rogu Sonnenallee i Roseggerstraße w Neukölln około 20 osób rzuca petardami w samochody. Gdy na miejsce przyjeżdżają policjanci, są obrzucani kamieniami.

23.36: Na rogu Wilhelmstraße i Unter den Linden policjanci

zostają zaatakowani petardami.

0.10: Nieznani sprawcy wybijają szyby w autokarze zaparkowanym w Sonnenallee i podpalają wnętrze. Płomienie grożą rozprzestrzenieniem się na pobliski budynek. Strażakom udało się zapobiec tragedii.

0.15: Na Suarezstraße w Charlottenburgu wybucha ładunek. Detonacja niszczy szyby zaparkowanych samochodów, okolicznych sklepów i mieszkań.

0.18: Kilka patroli policyjnych zostaje masowo ostrzelanych petardami na Wutzkyallee. Policjant doznaje poważnych poparzeń szyi i trafia do szpitala.

0.29: Na Silbersteinstraße w Neukölln zaparkowana jest karetka. Czterech zakapturzonych mężczyzn celuje przez boczne okno w twarz ratownika medycznego i kilkakrotnie pociąga za spust. Kierowca ambulansu nie doznaje znacznych obrażeń fizycznych.

0.30: Na Kiefholzstraße w Plänterwald rodzina zostaje obrzucona przez tłum młodych ludzi petardami. Trzyletnie dziecko doznało obrażeń nogi i ucha.

0.30: Na Knobelsdorffstraße w Charlottenburgu płonie zaparkowany samochód. Z powodu silnego wiatru płomienie rozprzestrzeniły się na inne samochody, tak że w ogniu stanęło sześć aut, motocykl i cztery rowery.

0.45: Wóz strażacki jadący do Gropiusstadt nagle zatrzymuje się na Hermannstraße w Neukölln przed barykadą zrobioną ze znaków drogowych. Trzydziestu zakapturzonych mężczyzn obrzuca samochód kamieniami i strzela do niego ślepymi nabojami. Tłum podnosi rolety wozu i kradnie sprzęt. Ostatecznie strażakom udaje się uciec.

0.51: Nieznani sprawcy podpalają kontenery na śmieci na osiedlu Lipschitzallee w Gropiusstadt. Gdy na miejsce

przyjeżdżają policjanci, zostają zaatakowani przez 40-50 osób przy pomocy środków pirotechnicznych, ranny zostaje również jeden policjant. W tym samym miejscu została zaatakowana straż pożarna.

0.56: Na Dolgenseestraße w Karlshorst wóz strażacki zostaje obrzucony petardami i kamieniami. Strażacy wycofują się.

1.00: Przy Sonnenallee w Neukölln nieznani sprawcy niszczą szklaną fasadę solarium.

1.17: Wóz strażacki z remizy Tiergarten dostaje zgłoszenie, by gasić płonącą barykadę na Gräfestraße w Kreuzbergu. Po przybyciu na miejsce strażacy zostają zaatakowani petardami. Podobnie jak w innych przypadkach, straż pożarna mówi o celowej zasadzce.

1.21: Na Silbersteinstraße w Neukölln młody mężczyzna niszczy gaśnicą przednią szybę ambulansu. Policjanci zatrzymali sprawcę.

1.24: Policja otrzymuje zgłoszenia o palących się kontenerach na śmieci na Huttenstraße. Nadjeżdżające samochody patrolowe są ostrzeliwane środkami pirotechnicznymi.

1.30: Przechodnie alarmują kierowcę samochodu na Emser Straße w Neukölln o płomieniach wydobywających się z jego bagażnika. Wcześniej pod samochodem eksplodowała petarda.

1.40: Fałszywy telefon alarmowy zwabia straż pożarną w Lichtenrade w zasadzkę. Kiedy wóz strażacki przyjeżdża na miejsce, jest obrzucany petardami i kamieniami. Strażacy zostają zaatakowani żelaznymi prętami. Radiowóz zostaje zaatakowany za pomocą petard i butelek. Na skutek ataku zostaje całkowicie zdewastowany.

2.15: Na rogu ulic Urban i Graefestraße 20 osób wypycha na drogę kontenery ze śmieciami i podpala je. Straż pożarna nie może się przedostać na miejsce, by ugasić pożar.

2.50: Po raz kolejny około 50 osób wypycha kontenery na śmieci na jezdnię Huttenstraße i podpala je. Tylko dzięki ochronie policyjnej straż pożarna może ugasić pożar.

## Bilans zamieszek

W zamieszkach, które ogarnęły znaczną część Berlina, rannych zostało 15 strażaków i 41 policjantów. Wszczęto 355 postępowań przygotowawczych, a 145 osób trafiło do aresztu. Wśród aresztowanych 27 osób to Afgańczycy, a 21 Syryjczycy. W sumie policja wśród aresztowanych odnotowała 18 narodowości. 45 aresztowanych osób ma niemieckie obywatelstwo.

CDU podejrzewa, że większość z nich ma pochodzenie migracyjne i dlatego chce poznać nazwiska tych osób. Lewica krytykuje ten ruch: Niklas Schrader z Die Linke prośbę tę nazywa „szczytem nikczemności” i podejrzewa, że CDU chce odmówić oskarżonym „bycia Niemcami”.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Na podstawie: [Berliner-Zeitung.de](http://Berliner-Zeitung.de), [Bild.de](http://Bild.de)

Źródło: [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl)